



BIULETYN INFORMACYJNY ZAKŁADOWEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOSC"
ZAKŁADÓW WŁOKIEN CHEMICZNYCH - STILON - W GORZOWIE WLKP.

Oświadczenie

Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON pismem z dnia 14.02.89 zwrócił się do Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa o wystąpienie do Dyrektora Zakładu z wnioskiem podwyżki socjalnej dla zakłogi. Podwyżka płac powinna być w wysokości rekompensującej stopę inflacji i wprowadzona od marca b.r. W ślad za inicjatywą Komitetu Założycielskiego, Prezydium Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa wystosowało pismo odnośnie zorganizowania spotkania z SNZZ na temat polityki płac w przedsiębiorstwie. Dla dobra zakłogi Komitet Założycielski wyraził zgodę na proponowane spotkanie, które powinno się odbyć w najbliższym czasie.

KZ NSZZ "Solidarność" ZWCh STILON

26 stycznia uroczystą mszą św. w "Białym Kościółku" dla pracowników STILONU odprawił i kazanie wygłosił ks. bp. Józef Michalik. Po mszy św. odbyło się spotkanie Komitetu Założycielskiego "Solidarności" w ZWCh STILON z pracownikami. Mimo późnej pory (spotkanie rozpoczęło się ok. godz. 19,30) salekatechetyczną szczerze wypełnili pracownicy STILONU, członkowie i sympatycy "Solidarności". Nie wszyscy zdążyli się wcisnąć do środka - miejsca starczyło dla ok. 400 osób. Spotkanie otworzył Paweł Szymkiewicz, który przedstawił członków komitetu oraz gości - grupę członków Rady Regionu ze Stefanią Hejmanowską na czele (były pracownik STILONU). Wobec rezygnacji dwóch członków Komitetu dookoptował do swego składu T. Bodnar, A. Kostaneckiego i P. Wydmańskiego, przez co jego liczebność wzrosła do 11 osób. Następnie krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożył jeden z najmłodszych jego członków J. Porwich. Potem głos zabrala S. Hejmanowska i mówiła o szansach jakie stwarzają negocjacje Wokęsa-Kiszczak. Po tych wystąpieniach rozpoczęła się dyskusja. Rozpoczął ją inż. Romanowski. Na wstępie oświadczył on, że występuje w imieniu grupy kolegów - nie sprecyzował tego ogólnika. Dalej sformułował mnie: więcej takie pytanie: Skąd się wziął w "Stilonie" Komitet Założycielski... , przecież Komisja Zakładowa jest, nie wolno jej pomijać... , kto to napuścił, żeby powstał Komitet Założycielski? Serię takich pytań wywołała trochę braw i wiele objawów niezadowolenia. W jednej chwili zmieniła się atmosfera na napiętą i nerwową. Głos zabrał Z. Bodnar - były długoletni pracownik STILONU. Powiedział m.in., że wielu z tych, którzy działali w 1981r. nie dorosło do tego, by działać w "Solidarności". Dodał także, że do czysto konspiracyjnej roboty związkowej nie było chętnych, a teraz kiedy odwaga staniała, są ludzie, którzy kwestionują Komitet Założycielski. Zebrani przyjęli tę wypowiedź oklaskami. Pani Siemak, członek Komisji Zakładowej z 1981r., a obecnie emeryt, opowiedziała jak to w stanie wojennym zgłosiła się do niej stilonowska, podziemna "Solidarność" z propozycją podjęcia działalności w podziemiu. Odpowiedziałam - kontynuowała p. Siemak - że nie mam na to sił. Następnie zaprotestowała przeciwko traktowaniu Komitetu Założycielskiego jako ciała smozwańczego. Nadal napięta atmosfera rozkładowała wystąpienie W. Bukiana, sekretarza Komisji Zakładowej (TM) i członka KZ z '81r., a od '82r. emeryta. Pan Bukian powiedział krótko, że

odchodząc na emeryturę przekazał pokęszkę tym, którzy kontynuowali w podziemiu działalność związkową. W ten sposób wskazał na ciągłość działania "Solidarności" w przedsiębiorstwie. Symbolicznym wyrazem tej ciągłości było przekazanie P. Szymkowiczowi przez W. Bukiana, pieczętki Komisji Wydziałowej TM "Solidarności", którą ten ostatni przechowywał od 13.12.81r. Burza okładów jaka potem nastąpiła zdawała się świadczyć, że stilonowcy akceptują działania Komitetu Założycielskiego i zmierszają się skoncentrować na przyszłości, tzn. na jak najszybszym doprowadzeniu do sytuacji w której możliwe będzie przeprowadzenie wyborów do nowej Komisji Zakładowej.

Głos z sali: nie wymawiajmy sobie tego co było, niech powstanie nadry i zdypliniowany Związek, bierzmy się za program, a nie wymawiajmy sobie przeszłości, pokażmy na co stać "Solidarność".

Wypowiedź ta ostatecznie wyczerpała wątek przeszłości, przynajmniej na tym spotkaniu. Pan Chudy z PJ II zabierając głos wyraził zadowolenie, że w Komitecie Założycielskim zasiadają ludzie młodzi, a następnie zadał pytanie "czy Komitet pójdzie na ugode, czy na starcie?". Nie czekając na odpowiedź, zadeklarował, że "w ramię w ramię z partią nie pójdę tańczyć na grobie swojej matki". W ten sposób wyraził on podejrzenie, że władze potrzebują chwilowo "Solidarności", gdyż kryzys się pogłębia, a także wyraził brak wiary w skuteczność ratowania Polski we współpracy z komunistami.

S. Hejmanowska powiedziała, że obecnie "Solidarność" nie będzie nawoływała do strajków, lecz jeżeli będą, to stanie na ich czele. Z kolei S. Zytkowski (członek Rady Regionu) zapowiedział, by skoncentrować się na sprawach zakładu pracy. Wewnątrz-stilonowskie bolączki i problemy nie były zaprezentowane ani w wystąpieniach członków Komitetu Założycielskiego, ani nie podąży w dyskusji. Od tej strony spotkanie zostało niewyczerpująco przygotowane, choć postulatami zakłogi powinny stanowić os takich spotkań i całego procesu odtwarzania związku. Jedną z ostatnich spraw podniesionych na spotkaniu był zwrot zakłode sztandaru "Solidarności". A. Kostanecki wyjaśnił, że powrót sztandaru z "dyrektorskiego aresztu" do Zakładowego Muzeum stanął ostatecznie na posiedzeniu Rady Pracowniczej. Jednakże Rada w tajnym głosowaniu wniosku tego nie poparła. W reakcji na tę informację padł z sali krótki komentarz: "co to za Rada?". Na zakończenie członkowie Komitetu Założycielskiego rozdawali deklaracje członkowskie do "Solidarności". Chętnych było bardzo dużo.

(z Feniksen nr. 184)

Z informacji uzyskanych od członków Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" do końca lutego rozprowadzono około 1000 deklaracji wśród pracowników naszego przedsiębiorstwa. Jak do tej pory wypaknionych wróciło około 500. Na resztę czekają członkowie Komitetu.

red.

"Czy zasadne są obawy i ostrożność nadzoru zakładowego do NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"?"

Aby dokonać próby odpowiedzi w tej kwestii, należy spojrzeć przez szerszy pryzmat historii, szczególnie lat 30-tych. Burzliwe dzieje naszego narodu dają wiele przykładów, gdy o zwycięstwie decydowała jedność społeczeństwa. Okres po drugiej wojnie światowej to tragiczne w swej wynowie przeciwstawienie przez rządzących wzajemnie różnych klas społecznych, przy ogólnym nieliczeniu się władzy z żadną z nich. Rok 1968 był protestem inteligencji, którego nie poparli robotnicy. Natomiast 1970r. był protestem robotników, którego nie poparła z kolei inteligencja. Inicjatorem integracji różnych warstw społecznych w opórze przeciwko arogancji władzy był KSS KOR. Rezultatem skutecznego protestu społecznego był sierpień '80, którego idee mamy delegalizacji "Solidarności" zostały głęboko zakorzenione w narodzie, a ich wynierności wyniki mają realną szansę zaowocować ustaleniami "okrągłego stołu". W okresie powstania i legalnego działania NSZZ "Solidarność" część zakładowej inteligencji technicznej aktywnie włączyła się w dzieło odnowy. Część nadzoru identyfikująca się ściśle z nomenklaturą przyjęła postawę niemyślną, a w odniesieniu do niektórych sytuacji nawet wrogą. Pozostała jednak trzecia grupa, która mimo, że poglądami była po stronie ruchu odnowy, to jednak przyjęła postawę bierną. Źródła tej bierności są złożone i nie zawsze wroste do wyjaśnienia. Niektórym trudno było się przestawić na nowe tory myślowe i odszukać wspólny język z podległymi pracownikami. Inni przyjęli postawę wycofaną, kiwania przypuszczając, że systemu nie można szybko zreformować. Jeszcze

inni zachowawczo myśleli głównie o utrzymaniu, piastowaniu stanowisk. Stan wojenny i następujące po nim lata mocno zredukowały pracownikom nadzoru po stronie opozycji aktywnej, czy nawet w formach tzw. bezpiecznego wyrażenia sympatii i poparcia dla NSZZ "Solidarność". Traktując, dla wspólnego dobra, miniony okres za lata niewystawiania cenzurek, należy przyjąć ostatnie tygodnie za punkt startowy dla tej części nadzoru zakładowego, które rzeczywistymi poglądami, fachowością i predyspozycjami mogłoby wnieść istotny wkład w odnowę będącą pod znakiem pluralizmu. Tym bardziej dziwi skądby odzew zdecydowanej większości inteligencji technicznej, odnośnie poszukiwania kontaktu z Komitetem Założycielskim NSZZ "Solidarność", włączenie się i wspomaganie działaczy przygotowujących grunt na terenie przedsiębiorstwa do wchodzenia w okres rzeczywistego porządku się zakłogi gospodarzeń zakładu, w okres odważnych, mądrych i sprawiżliwych decyzji. Jednocześnie jednak cieszy pomoc ze strony niektórych z nich. Skomplikowana sytuacja ekonomiczna wymaga aktywnego włączenia się przynajmniej tej części nadzoru dla której dobro ogólne stanowi wartość nadrzędną, włączenie się do tego nurtu, który w sposób jedoladyczny określa polskotowść społeczeństwa, do NSZZ "Solidarność". Dlatego otwarcie czekamy na akces do wspólnego działania, a obawy i ostrożność należałoby schować do lamusa.

J.K.

Do kilku osób znanych w zakładzie, nasza relacja zwróciła się z pytaniem: "Czego oczekujecie po "okrągłym stole"?"
Oto niektóre odpowiedzi:

A. Kostanecki: " Obrady "okrągłego stołu" są obecnie jedyną realistyczną alternatywą dla Polaków, więc muszą zakończyć się porozumieniem w kwestiach pluralizmu związkowego, gospodarczego i politycznego. Non jednak wątpliwości czy skala ustaleń całkowicie spełni nasze oczekiwania, a od tego zależy będzie tempo wychodzenia z sytuacji kryzysowej. Natomiast prawie zaistniałym faktem o podstawowym znaczeniu jest relegalizacja NSZZ "Solidarność", jako wynik obrad "okrągłego stołu".

Jerzy Korolewicz (TM): " Porozumienie osiągnięte przy "okrągłym stole" będzie porozumieniem ograniczonym i wycinkowym. Okazuje się, że całe sfery zagadnień, jak np. faktyczne odpolitycznienie gospodarki i wymiaru sprawiedliwości czy losy do środków masowego przekazu na obecnym etapie pozostają dla wkłazy nie do zaakceptowania. Bez względu na zakres uzgodnień szczegółowych, uważam, że podstawową złobyczą "okrągłego stołu" będzie trwałe ugruntowanie w sferze świadomości społecznej niezębności zmian na rzecz pluralizmu, demokracji, wolności politycznej i gospodarczej. Próby hamowania, a nawet odwracania tego procesu, jakich jeszcze będziemy niejednokrotnie doświadczać, są jednak z góry skazane na niepowodzenie. Zegar historii powstrzymać się już bowiem nie da."

P. Wydmański: " Po okrągłym stole oczekuję, oprócz spraw zasadniczych- relegalizacji NSZZ "Solidarność", Niezależnego Zrzeszenia Studentów i "Solidarności" Rolników Indywidualnych, wprowadzenia pluralizmu politycznego, oraz dogadania się w sprawach polityki gospodarczej i społecznej, a także wprowadzenia reformy gospodarczej, która zagwarantuje realne dochody społeczeństwa. Oczywiście są to sprawy ważne, może najważniejsze, ale "okrągły stół" i okres po nim powinien stanowić polwalingę do takiego rozwiązania w którym Polska stanie się krajem wolności we wszystkich gałęziach życia społecznego, politycznego i gospodarczego, oraz stanie się krajem suwerennym-niepodległym. Stanie się krajem w którym nikt nie będzie się bać mówić i działać zgodnie z własnym sumieniem. I za to nikt nie będzie wsadzony do więzienia i karany przez kolegium is wykreceń. Polska powinna się stać krajem demokracji parlamentarnej w którym żadna z partii nie może mieć monopolu władzy.

WIMBP

GORZÓW WLKP.

P. Szymkiewicz: " Po "okrągłym stole" oczekuję tego, że nasze społeczeństwo tyle razy oszukiwane i pozbawiane elementarnych praw człowieka, nie pozwoli na dalszy wyzysk i trwonienie naszego majątku narodowego. Myślę, że legitymacja partyjna nie będzie już azylem dla cwaniaków i kombinatorów i nie da im możliwości zdobywania władzy i ozerpania profitów. Aby elementy te nie rozmnażały się pod ochroną partii oraz władzy ludowej. Gwarantem na upodmiotowienie społeczeństwa oraz, że to się więcej nie powtórzy będzie legalizacja "Soliderności".

Z. Romanowski: " Oczekuję, że "okrągły stół" pozwoli znaleźć sposoby postępowania likwidujące przynajmniej najistotniejsze obecnie zagrożenia społeczne i skutecznie je poten realizować. Pierwszym z nich jest sprawa dotychczasowego ograniczenia swobód obywatelskich. Okrągły stół winien doprowadzić do oczyszczenia naszego prawa z wszelkich aktów i paragrafów ograniczających wolność człowieka oraz dotyczących przedstawicieli betonowej władzy możliwość prześladowania i dyskryminowania obywateli ze ich poglądy, umożliwiając jednocześnie jakąkolwiek krytykę despotycznej władzy w środkach masowego przekazu. Drugim istotnym zagrożeniem jest rozproszona u nas nomenklatura partyjna. (...) Jeżeli nie usunie się nieudolnych pajaców "rekomenowanych" dotychczas przez decydentów partyjnych, ze stanowisk kierowniczych dopuszczając tam specjalistów z kwalifikacjami, niezależnie od ich poglądów i przekonań, politycznych, nie będzie poprawy naszej gospodarki. Nie liczę natomiast na żalną radykalną zmianę wielu innych odcinków naszego życia społecznego, które będą wymagały jeszcze wielu zadań i decyzji w ramach stopniowo zachodzących przemian w naszym kraju. Jeżeli te moje oczekiwania okażą się nierealne to nie wierzę w to, iż okrągły stół przyniesie nam pożądane zmiany. Ciągłe bowiem mam w pamięci długotrwałe rozmowy z rządem prowadzone przez "S" w "31r. oraz ich skutek. (...) A ponad 5-miesięczne oczekiwanie na "okrągły stół" też nie napawa optymizmem. Beton ciągle jest bardzo twardy!
(od red. - dokonano skrótów z uwagi na bardzo obszerny tekst. Przepraszamy).

J. Porwich (TM): " Po okrągłym stole oczekuję szeregu ustępstw ze strony "naszej" władzy komunistycznej. Władzy, która przez dziesiątki lat opierała swoje istnienie na aparacie przemocy i bezprawia jakim była i jest SB i MO. Na pewno ekipa rządząca zgodzi się na ponowną rejestrację NSZZ "S", NZS, i "S" Rolników Indywidualnych. Na pewno też część opozycji zasiądzie w Sejmie. Mam nadzieję, że dzięki wynikom okrągłego stołu skończy się, a bynajmniej ograniczy w znacznym stopniu swawola osób charakteryzujących się czerwonymi legitymacjami, a zacznie się faktyczny proces demokratyzacji życia społeczno-politycznego, tak bardzo nam przecież potrzebny. Uważam, że jest to ważniejsze niż "pekna micha" proponowana nam przez premiera.

Z. Bodnar (były pracownik): "Okrągły stół ma szansę stać się wydarzeniem którego znaczenia trudno będzie przecenić. W jednym czasie i jednym miejscu bowiem, spotkali się Ci wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia. O ile jednak wierzę w pozytywne rozstrzygnięcia w sferze politycznej (demokratyzacja, poszerzenie zakresu swobód, pluralizm), o tyle jestem pesymistą jeśli chodzi o gospodarkę. Stalinowski model- poza drobnymi retuszami- obowiązuje do dzisiaj, a i ekipa wychowana w tym systemie pozostaje w gruncie niezmienną. Mam wrażenie, że w ogóle okrągły stół odbywa się tylko dlatego, że władza "ma nóż na gardle ". Może jednak dotrze do niej fakt, że bez społeczeństwa, a co gorsze- wbrew niemu- nie da się już rządzić.

Z prośbą o wypowiedź na temat "Czego oczekujesz po okrągłym stole?" zwróciliśmy się m.inn. do przewodniczącego SNZZ H. Redlarskiego. Mimo deklarowanej chęci, nie przekazał on swojej pisemnej wypowiedzi.

redakcja

Potwierdzenie wpłat w tys. zł.

Gwiazda- 15,0 Ben- 1,0 Brygada- 12,0 Orzeł- 4,8
Apolo- Bomba- 1,0 Bomba- 1,0 (Obie wpłaty przekazano do Feniksa)

